

Turnau, Irena

"L'industrie textile dans l'Egypte romaine", Ewa Wipszycka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/4, 824-826

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



jących materiałów archeologicznych. W oparciu o te metody I. S. Kamieniecki opisał sposób datowania według względnych udziałów różnych typów ceramiki, B. I. Marszak — określenie różnic lub podobieństw zespołów ceramiki, a G. K. Krug i O. J. Krug — klasyfikację ceramiki według przynależności kulturowej, opartą o wieloczynnikową korelację cech jakościowych³. Warto podkreślić, że jest to jedyna metoda statystyczna, która pozwala w obliczeniach na traktowanie cech jakościowych w sposób niealternatywny. Podobne metody statystyczne mogą znaleźć zastosowanie przy opracowaniu wyników badań historyczno-technicznych, a nawet — można stwierdzić — zastosowanie tych metod jest warunkiem dalszego postępu badań nad historią techniki.

W końcu tej części, a zarazem i książki, J. A. Szer i G. G. Worobiow opisali zastosowanie (a ściślej początki stosowania) cybernetyki w archeologii (użycie kart perforowanych), a B. A. Kołczin, O. J. Krug i J. N. Czernych przedstawili aktualny stan zastosowania nauk przyrodniczych i technicznych w archeologii radzieckiej. Autorzy nie ograniczyli się do podsumowania wyników opisanych w książce, wymieniając także wiele prac, którym nie poświęcono w omawianym tomie więcej miejsca.

Bardziej wnikliwa ocena książki napisanej przez 43 specjalistów różnych dziedzin, jest praktycznie niemożliwa, nawet jeśli ograniczyć się do zagadnień historii techniki. Dzieło to wskazuje jednak wyraźnie, że archeologia radziecka w bardzo poważnym stopniu interesuje się zagadnieniami dawnej techniki i, prowadząc prace nad historią kultury materialnej, na czołowym miejscu stawia umiejętności techniczne dawnych rzemieślników. Sporo zagadnień dotyczących dawnej techniki zostało więc w Związku Radzieckim już rozwiązane i z doświadczeń tych powinni korzystać specjaliści również i w naszym kraju.

Jerzy Piaskowski

Ewa Wipszycka, *L'industrie textile dans l'Egypte romaine*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, ss. 167.

Zarówno wyroby włókiennicze, jak i ubiory starożytnego Egiptu są stale przedmiotem zainteresowań badawczych historyków tkanin i ubiorów. Ożywione dyskusje wzniewają wciąż zagadnienia formy krosna tkackiego i innych narzędzi włókienniczych, udoskonalają się metody technologicznych badań nad zachowanymi tkaninami i innymi wyrobami, dzięki zaś wykopaliskom archeologicznym wzrasta stale ilość znanych zabytków jednego z najważniejszych centrów kulturowych naszej cywilizacji. Przy badaniach nad włókiennictwem starożytnego Egiptu konieczna jest współpraca wielu specjalistów.

Doskonała praca E. Wipszyckiej, wydana przez Komitet Nauk o Kulturze Antycznej PAN, jest szczególnie cenna dla historyków włókiennictwa dzięki wydobyciu wiadomości o organizacji produkcji ze źródeł pisanych okresu rzymskiego panowania w Egipcie. Zawarte w pracy informacje pozwolą na śmielsze ustalenia technologiczne przy badaniu narastających w tym okresie zabytków, a zwłaszcza słynnych z doskonałości technicznej tkanin koptyjskich. Szerokie korzystanie z omawianej książki ułatwia publikacja jej w języku francuskim.

Praca E. Wipszyckiej została poświęcona kolejnym stadiom produkcji włókienniczej i jej organizacji. Politykę państwa rzymskiego wobec rzemiosła tkackiego

³ Metodę tę omówił autor niniejszej recenzji w artykule *Określanie pochodzenia dawnych przedmiotów na podstawie analizy cech* w nrze 1/1967 „Kwartalnika” (s. 63).

w Egipcie w wiekach I—IV. autorka omówiła w osobnym artykule¹. W omawianej pracy pomija ona także sprawy handlu wyrobami włókienniczymi i zagadnienia domowej wytwórczości tkackiej na własne potrzeby. Rezygnacja z poruszania tych zagadnień, a także z całego zespołu źródeł dotyczących inaczej administrowanej przez Rzymian Aleksandrii, ujmuje pracy część wartości informacyjnej, ale niewątpliwie przydaje jej zwartości.

W pierwszym rozdziale książki omówiono bazę surowcową, pierwsze stadia obróbki surowca i przędzenie. Podstawowymi surowcami były wówczas len i wełna, istniała także niewielka uprawa bawełny, w niewielkim też stopniu wykorzystywano sierść kozia i może wielbłądzia a także konopie i włókna papirusu. Importowano jedwab i część przetwarzanej w Egipcie bawełny.

Następny rozdział dotyczy organizacji produkcji włókienniczej, uwzględniając również narzędzia, pomieszczenia produkcyjne, szkolenie zawodowe w tkactwie, koszty robocizny itp. Dla historyka techniki włókienniczej najbardziej interesujący jest ustęp przedstawiający trzy rodzaje używanych w Egipcie równocześnie krosien tkackich. Najbardziej prymitywne były krosna rozciągające ósnowę poziomo na całej jej długości lub skracające ją przez nawinięcie na dwóch poziomych beleczkach. Jedną z nich zaczepiano między dwoma kołkami wbitymi w ziemię lub drzewami, drugą — przywiązywano do jarzma, które tkacz zakładał sobie na krzyże lub przymocowywał przed sobą. Oba te rozwiązania prowadziły do skrócenia krosna i uniezależnienia go od długości osnowy, co dawało możliwość tkania w izbie, a nie wyłącznie na otwartej przestrzeni. Schematy tego rodzaju krosien z Beni-Hassan, datowane na wieki XXI—XVI p.n.e. i późniejszych, daje A. Nahlik przy omówieniu rozwoju prymitywnego krosna tkackiego². Tkacz pracował przy tym krośnie siedząc na utkanej tkaninie, kłęcząc lub kucając. Wszystkie te pozycje były bardzo niewygodne i dawały tkaczowi małą swobodę ruchów.

Nieznacznym ulepszeniem technicznym było wprowadzenie w okresie Nowego Państwa krosna pionowego bez ciężarków, przy którym tkacz pracował w pozycji stojącej. Krosno to znacznie lepiej mieściło się w izbie, a przy kończeniu tkaniny rzemieślnik mógł nawet przybrać pozycję siedzącą. Na krosnach takich wyrabiano przede wszystkim gobeliny, kobierce wiązane i kilimy a także koptyjskie tuniki z IV w. ozdabiane wzorami wykonanymi techniką gobelinową oraz koptyjskie tkaniny z dwustronnymi płaszczynami pętelkowymi³.

Nieźmiernie interesujące są informacje autorki na temat wprowadzenia w Egipcie okresu rzymskiego krosna poziomego podnóżkowego, jakkolwiek pewne wnioski dotyczące równoczesnego tkania 2—4 sztuk tkaniny oraz hipotezy co do szerokości tego krosna (s. 52) są dosyć dyskusyjne i wymagają potwierdzenia w analizach technologicznych zachowanych tkanin.

W każdym jednak razie wykazanie tak znacznej różnorodności i poważnego postępu technicznego w zakresie krosna, a więc podstawowego narzędzia produkcji tkanin, odkrywa znaczne możliwości jakie daje analiza źródeł pisanych. O zainteresowaniach technicznych autorki świadczą także rozważania dotyczące pomieszczeń produkcyjnych tkaczy. Pracowali oni oczywiście w izbach, w których mieszkali, jednakże krosno zajmowało tyle miejsca, że u zamożniejszych istniały zapewne osobne izby koncentrujące czynności produkcyjne. Ważne są także stwierdzenia autorki co do szkolenia zawodowego tkaczy i hafciarzy, zakończonego niekiedy

¹ E. Wipszycka, *Polityka państwa rzymskiego wobec rzemiosła tkackiego w Egipcie (I—IV w.n.e.)*, „Przegląd Historyczny”, nr 1/1963.

² Por.: A. Nahlik, *W sprawie rozwoju krosna tkackiego*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3/1956, s. 519. Zasadnicze tezy autora zostały potwierdzone w artykule: W. Endrei, *Der Trittwebstuhl im frühmittelalterlichen Europa*. „Acta Historica”, Budapest, nr 1—2/1961.

³ Por.: A. Nahlik, *op. cit.*, s. 525.

rodzajem egzaminu, jakkolwiek równocześnie istniały tendencje do przejmowania przez synów zawodów i warsztatów ojców. Na ogół tkacze nie byli tak zamożni, aby korzystać z pracy wykwalifikowanych niewolników, jeśli zaś wynajmowali ich, to wynagrodzenie za pracę nie różniło się od wynagrodzenia wolnych rzemieślników. Podkreślić należy, że tkacze egipscy często pracowali na zamówienie konkretnych klientów, jednakże część ich produkcji była przeznaczona dla nieznanego odbiorcy. Większe zamówienia wojskowe wykonywały po części warsztaty większych producentów, po części skupywano tkaniny od masy drobnych właścicieli warsztatów tkackich.

W rozdziale trzecim autorka rozróżnia poszczególne branże produkcji włókienniczej. Trudno ściśle rozróżnić tkaczy przędzy lnianej i wełnianej, gdyż produkowano także tkaniny półwełniane wyrabiane na osnowie lnianej, istniały jednak całe grupy tkaczy zajmujących się wyrabianiem jedynie specjalnych gatunków lepszych tkanin lnianych *othonion*. Specjalnych krosien wymagała praca producentów innych tkanin lnianych, których nazywano *tarsikarioi* (od Tarsos w Azji Mniejszej). Analiza technologiczna odpowiednich zabytków mogłaby dać charakterystykę tych tkanin. W Aleksandrii produkowano na kilku nicielnicach tkaniny zwane *polymita* i ich produkcja przetrwała tam do wczesnego średniowiecza. Wśród innych rodzajów tkanin, wymienionych przez E. Wipszycką, warto wyróżnić *kaunake*, którą można chyba określić jako koptyjską tkaninę z dwustronnymi płaszczyznami pętelkowymi, wyrabianą na krośnie pionowym a naśladowaną kozuch barani. Wśród innych specjalistów autorka wyróżnia producentów dywanów, poduszek, wytwórców kołder i materaców z odpadków wełny i sierści, hafciarzy oraz krawców szyjących ubiory według mody greckiej i egipskiej. Rozróżnienia te zostały oparte na terminologii pochodzącej ze źródeł pisanych, np. producenci spodni byli określani osobnym terminem. Na podstawie zachowanych zabytków z okresu koptyjskiego można by wymienić jeszcze dziewiarzy wyrabiających szydełkiem lub na drutach pończochy, skarpety i inne wyroby. Rzemieślnicy ci nie zostali jednak określani żadną wzmianką w źródłach pisanych i nie wiemy, czy można tu mówić o produkcji poważniejszych rozmiarów.

W rozdziale czwartym omówiono pracę foluszników i farbiarzy, stanowiących osobne branże wykończalnictwa tkanin. Wyróżnienie to zostało uzasadnione skomplikowaną techniką, wymagającą większego przygotowania zawodowego, specjalnych narzędzi i osobnych większych pomieszczeń produkcyjnych. Układ taki przerywa jednak ciągłość opisu produkcji tkanin wełnianych, którą lepiej byłoby omówić w jednym rozdziale, wyodrębniając raczej krawców i hafciarzy. Z opisu pracy foluszy wynika, że dokonywano w nich całej apretury tkanin wełnianych folowanych (z wyjątkiem farbowania): przeczesywania, postrzygania i prasowania. Zarazem bielono tam tkaniny lniane. Tak więc folusze były wraz z farbiarniami wielkimi zakładami wykończalniczymi dla części tkanin produkowanych masowo przez drobnych rzemieślników. Przyjmowały one także odzież do czyszczenia i farbowania oraz utrzymywały kontakt z klientami, którzy przynosili im do apretury czy to tkaninę wykonaną przez tkacza na jego zamówienie, czy nawet produkty domowej pracy kobiet. Duże te zakłady wymagały znacznych nakładów finansowych na pomieszczenia, wyposażenie techniczne i zakup farb. Nieraz bogaci właściciele dzierżawili je specjalistom. E. Wipszycka daje szczegółowy opis foluszy z Pompei (wobec braku zabytków egipskich) i farbiarni z Atribis.

We wnioskach autorka podkreśla rolę produkcji rzemieślniczej przy niewielkich zaczątkach systemu nakładczego i powiązania pomiędzy różnymi etapami produkcji tkanin i pomiędzy pracownikami różnych branż włókienniczych.